

STUDIA ROSSICA POSNANIENSIA, vol. XL, cz. 2: 2015, pp. 61-74. ISBN 978-83-232-2934-6. ISSN 0081-6884.  
Adam Mickiewicz University Press, Poznań

## KLASYCY ROSYJSCY WOBEC KONFLIKTU BAŁKAŃSKIEGO 1875–1878

### RUSSIAN CLASSIC WRITERS AND THE BALKAN CRISIS OF 1875–1878

BOŻENA ŻEJMO

**ABSTRACT.** The national liberation struggle of the southern Slavic peoples in the second half of the 19<sup>th</sup> century attracted the attention of Russian society, including writers. The Slavic question and especially the Russo-Turkish War inspired both writers and journalists to reflect on the cardinal problems of the development of Russia itself. The Slavic question turned into the Russian question.

Bożena Żejmo, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń – Polska.

Konflikt bałkański 1875–1878, nazywany także wielkim kryzysem wschodnim, był kulminacyjnym okresem realizacji aspiracji narodowych przez stulecia hamowanych tureckim panowaniem. Przerastał on wcześniejsze konflikty na tym obszarze zarówno rozmachem walki wyzwolenczej narodów bałkańskich, jak i skalą zaangażowania mocarstw europejskich, zwłaszcza Anglii, Austro-Węgier i Rosji<sup>1</sup>. Ta ostatnia już od dawna występowała w roli protektorki Słowian południowych, podkreślając łączące ją z nimi związki etniczne i wyznaniowe. Więzy te umacniała polityka caratu, który w walce o wpływy w basenie Morza Czarnego podejmował działania zbrojne przeciw Turcji już od połowy XVIII wieku. Po klęsce w wojnie krymskiej odbudowa siły i prestiżu imperialnej Rosji była dla rządu rosyjskiego sprawą szczególnej wagi. Carat pragnął też podtrzymać wśród ludności słowiańskiej wiarę w wyzwolenczą misję Rosji.

Zbiorowe poczucie solidarności wśród Rosjan przybrało charakter zdumiewający, zwłaszcza martyrologia Bułgarów budziła serdeczne współczucie powiązane z oburzeniem pod adresem „barbarzyńskich” Turków<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> O ponadnarodowym, „transeuropejskim” charakterze problemu bałkańskiego zob. M. D y m a r s k i, *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010.

<sup>2</sup> Krwawo stłumione powstanie kwietniowe w roku 1876 poruszyło światową opinię publiczną. Szczególny rozgłos uzyskała broszura brytyjskiego liberała, byłego premiera Williama Gladstone’a *Bulgarian Horrors and the Question of the East*. Zob. M. D y m a r s k i, op. cit., s. 97.

Prasa rosyjska, zarówno słowianofilsko-konserwatywna, jak i liberalna, na bieżąco przekazywała wstrząsające informacje z bałkańskich pól bitewnych. Współczucie i solidarność rosyjskich elit intelektualnych znalazły wyraz na łamach czasopism literackich, a także w prozie i poezji. Żaden z ówczesnych pisarzy rosyjskich nie pozostał obojętny na wolnościowe dążenia południowych Słowian, co nie znaczy, że jednogłośnie popierano interwencję zbrojną Rosji. Próbując wytłumaczyć przyczyny niezwykle zainteresowania społeczności rosyjskiej sprawą bałkańską, elity intelektualne, w tym także literaci, wysnuwały skrajnie odmienne wnioski. Część sądziła, iż jest to świadectwo wzrostu świadomości politycznej mas i zjawisko zdolne wpłynąć na liberalne przemiany w Rosji. Siły bardziej konserwatywne przekonywały, że władze próbują w ten sposób wykorzystać ruch narodowy do realizacji swoich interesów politycznych na Bałkanach. Rozdźwięk ten wyraził m.in. publicysta Jewgienij Utin w swoich *Listach z Bułgarii*, publikowanych w latach 1877–1879 na łamach czasopisma „Вестник Европы”. Utin nazwał ten spór walką rozsądku z uczuciem, po stronie rozumu lokując pesymistów opowiadających się za wewnętrznymi reformami („До тех же пор, пока народ сам не достиг известного периода зрелости, до тех пор война за освобождение другого народа не представляет достаточных гарантий серьезного успеха...”)<sup>3</sup>, podczas gdy emocjonalni optymiści widzieli w uwolnieniu Słowian drogę Rosji do wzmocnienia swej pozycji zewnętrznej („...от этой войны в значительной степени зависит будущность России, как славянского государства, ее сила и значение”)<sup>4</sup>.

Inną kwestią żywo dyskutowaną w prasie był problem: czy naród rosyjski, który żyje w biedzie i nędzy, powinien walczyć o wolność Bułgarów, żyjących całkiem dostatnio? Korespondenci wojenni donosili, iż rosyjscy żołnierze po wejściu na ziemię bułgarską doznali zdziwienia na widok dobrobytu bułgarskich wsi i miast. Wśród podobnych głosów pojawiały się też bardziej wyważone, jak chociażby sławisty Aleksandra Pypina, który słusznie zauważał, że Bułgarzy nie mają jednak żadnej gwarancji zachowania własnego dobytku, gdyż w każdej chwili może być im odebrany przez Turka: „...если болгарин владеет своим достоянием, то это не больше, как счастливый случай, так как его ничто не обеспечивает от грабежа и всякого насилия”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Е.И. У т и н, *Болгария во время войны. Заметки и воспоминания*, „Вестник Европы” 1877, Книга одиннадцатая – Ноябрь, s. 319; Wypowiedzi Utina zostały opublikowane w jednym tomie w 1879 roku jako *Listy z Bułgarii*, patrz: Е.И. У т и н, *Письма из Болгарии в 1877 г.*, Санкт-Петербург 1879.

<sup>4</sup> Tamże, s. 327.

<sup>5</sup> А.Н. П ы п и н, *Наша печать и болгарские дела*, „Вестник Европы” 1877, Книга десятая – Октябрь, s. 887.

Także Fiodor Dostojewski w *Dzienniku pisarza* wyśmiewał święte oburzenie tych korespondentów wojennych, którzy poczuli się urażeni nie tylko dorodnością bułgarskiej ziemi, ale też brakiem uniżoności Bułgarów wobec wyzwoliceli:

А Болгария – это ведь дома. Мы их освободять пришли, значит, все равно что к себе пришли, они наши. У него там сад и имение, так ведь это имение все равно что мое; я, конечно, не возьму у него ничего, потому что я благодарный человек, да, правда, и власти не имею, но все же он должен чувствовать и навеки быть благодарным, потому что раз я к нему вошел, – все, что у него есть, это все равно, что я ему подарил. Отнял у его угнетателя турка, а ему возвратил. Должен же он понимать это... А тут вдруг его никто и не угнетает – какая обидная неприятность, не правда ли?<sup>6</sup>

Największe emocje w debatach wywoływało pytanie o przyszłość wyzwolonej Bułgarii, a także innych państw bałkańskich. Co robić, by Zachować wolną Bułgarię w sferze rosyjskich wpływów? Jak ją „wychowywać”, by nie zechciała, na podobieństwo Grecji i Serbii, zwrócić się w stronę Zachodu? Pośród wielu głosów warto zwrócić uwagę na opinię Dostojewskiego, który radził Rosji pozostawić wyzwolonym Bułgarom wolność wyboru. Tylko tak, według pisarza, Bułgarzy przekonają się o prawdziwej bezinteresowności Rosji i sami do niej przyjdą. Unikną tym samym utraty „swojej osobowości” i powtórzenia europejskich błędów. Przyszłość pokazała, że propozycja Dostojewskiego nie była pozbawiona racji. Polityka opieki i dyktatu Rosji w wyzwolonej Bułgarii doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych między dwoma krajami (1886 r.). Rosja nie była atrakcyjna dla wolnych Słowian zachowując nadal samodzierżawie, nie wytrzymała też konkurencji ekonomicznej z krajami zachodnimi, przęcznie rozwijającymi swą ekspansję ekonomiczną na Bałkanach.

W ten sposób kwestia słowiańska, a zwłaszcza wojna rosyjsko-turecka, stała się poważnym impulsem do rozważań w prasie i literaturze na temat rozwoju samej Rosji. O tym, że problemy wewnętrzne i zewnętrzne były ściśle ze sobą powiązane, świadczył wzrost ruchu opozycyjnego zarówno po przegranej wojnie krymskiej, jak i wojnie 1877–1878. Porażka militarna (w pierwszym przypadku) i dyplomatyczna (w drugim) wymuszały zmiany polityczno-ekonomiczne w Rosji. Rację miał zatem publicysta Nikołaj Szełgunow, kiedy konstatował, że „kwestia słowiańska – to kwestia rosyjska”<sup>7</sup>.

Poniższy przegląd stanowisk głównych przedstawicieli literatury rosyjskiej ma na celu uzasadnienie słuszności owej konstatacji.

<sup>6</sup> Ф.М. Достоевский, *Собрание сочинений в 15 томах*, т. 14, Санкт-Петербург 1995, s. 348.

<sup>7</sup> *Болгаро-российские общественно-политические связи. 50–70-е гг. XIX*, ред. Б.Н. Билунов, Кишинев 1986, s. 155.

### Iwan Turgieniew – dylemat humanisty

Stosunek Iwana Turgieniewa do wojny rosyjsko-tureckiej nie był jednoznaczny<sup>8</sup>. Wstrząśnięty doniesieniami gazet o dramatycznych wydarzeniach na Bałkanach i oburzony postawą Anglii-sojuszniczki Turcji, pisze wiersz *Krokieta w Windsorze*: podczas gry w krokieta królowa Wiktoria doznaje nagle bardzo nieprzyjemnego uczucia, widząc, jak piłki zamieniają się w krwawe głowy dzieci i kobiet:

Ей чудится: вместо точеных шаров,  
Гонимых лопаткой проворной –  
Катаются целые сотни голов,  
Обрызганных кровию черной...<sup>9</sup>

Pełne cierpienia głowy straszą królową, i dręczą jej sumienie. Nie ma ucieczki przed tym przerażającym widokiem.

Mimo iż petersburska gazeta „Новое время” nie zdecydowała się na druk, utwór natychmiast obiegił cała Rosję, młodzież uczyła się go na pamięć, czytano go na prywatnych spotkaniach. Wiersz przetłumaczono na wiele języków europejskich, po bułgarsku ukazał się w gazecie emigracyjnej „Стара планина” (1876, № 26) wydawanej w Bukareszcie. Jak większość inteligencji rosyjskiej, Turgieniew nie pozostał obojętny na wydarzenia bałkańskie, choć początkowo wzbraniał się przed konfliktem wojennym jako humanista. W jednym z listów pisał:

Болгарские безобразия оскорбили во мне гуманные чувства: они только и живут во мне – и коли этому нельзя помочь иначе как войною – ну, так война! Зарезанные болгарские жены и дети были бы не христианской веры и не нашей крови – мое негодование против турок не было бы нисколько меньше. Оставить это так, не обеспечить будущность этих несчастных людей было бы позорно – и, повторяю, едва ли возможно без войны!<sup>10</sup>

Nieuchronność zbliżających się zdarzeń wywoływała u pisarza dwojakie emocje. Z jednej strony szczere poczucie solidarności ze Słowianami południowymi, z drugiej zaś obawa przed ostatecznym krachem długo oczekiwanych wewnętrznych reform w Rosji: „разумная, действительная свобода ничего у нас от этого не выиграет, каков бы ни был исход войны”<sup>11</sup>. Jako liberał i zapadnik bał się Turgieniew, że wojna jedynie

<sup>8</sup> Turgieniew wyraził swoją sympatię z walczącymi Bułgarami już wcześniej, podczas wojny krymskiej, czemu dał dowód w powieści *W przededniu*.

<sup>9</sup> И. Т у р г е н е в, *Крокет в Виндзорзе*, [w:] tegoż, *Полное собрание сочинений и писем в тридцати томах*, т. 12, Москва 1986, s. 296.

<sup>10</sup> И. Т у р г е н е в, *Полное собрание сочинений и писем в двадцати восьми томах*, т. 11, Москва–Ленинград 1966, s. 349.

<sup>11</sup> И.С. Т у р г е н е в, *Переписка с Я.П. Полонским*, „Звенья”, Москва 1950, сб. VIII, s. 198–199.

wzmocni samodzierżawie i doprowadzi do całkowitego upadku wszystkich liberalnych ideałów:

Эта война будет – она давно уже предрешена – восточный вопрос не может иначе разрешиться; и война эта будет долгой и тяжелой; я надеюсь, что она закончится изгнанием турок и освобождением славянских народностей, греков и других; но моя страна будет надолго разорена – и мои глаза не увидят даже тех внутренних реформ, которые нам обещаны. Вы легко поймете, что с подобными убеждениями я вижу будущее в черном цвете<sup>12</sup>.

Okcydentalistę Turgieniewa raziła ponadto religijno-słowianofilska intensywność rosyjskiego zrywu<sup>13</sup>:

Я, Вы знаете, не славянофил и никогда им не буду; сочувствовать глубоко движению, охватившему всю Россию, уже потому не в состоянии, что оно исключительно религиозное; но силу и стихийную громадность его признаю – и сам желаю войны, как единственного исхода из этого взволнованного мрака<sup>14</sup>.

Dla Turgieniewa jedynym uzasadnieniem wojny była pomoc zniewolonym Słowianom, nie zaś obrona prawosławia, jak tego pragnął Dostojewski i inni słowianofile<sup>15</sup>.

#### Michaił Sałtykow-Szczedrin – o wojnie bez złudzeń

Redaktor najbardziej poczytnego wówczas czasopisma „Отечественные записки” Sałtykow-Szczedrin ostrzem swego satyrycznego pióra obnażył fałsz oficjalnej propagandy skrywany za szlachetnymi hasłami. Mimo iż początkowo czasopismo było zorientowane słowianofilsko i prowojenne, to już w roku 1877 pogląd na sprawę wschodnią i wojnę rosyjsko-turecką uległ weryfikacji. Wprawdzie redaktor odniósł się ze współczuciem

<sup>12</sup> И. Тургенев, *Полное собрание сочинений и писем в двадцати томах*, op. cit., t. 12, s. 476.

<sup>13</sup> Maria Todorova, w ślad za Barbarą Jelavich, sugeruje, by nie przeceniać siły słowianofilskich sympatii i ich wpływu na politykę zagraniczną Rosji. Prawdziwe interesy Rosji w XIX wieku, chociaż uwzględniały Bałkany, to jednak skupiały się prawie wyłącznie na Azji Środkowej. Patrz: M. Todorova, *Bałkany wyobrażone*, tłum. P. Szymor i M. Budzińska, Wołowiec 2008, s. 187.

<sup>14</sup> И. Тургенев, *Полное собрание сочинений и писем в двадцати томах*, op. cit., t. 12, s. 349.

<sup>15</sup> Stosunek Iwana Turgieniewa do wojny 1877–1878 miał też charakter, by tak powiedzieć, osobisty. Wojna zabrała pisarzowi piękną młodą baronesę Julię Wrewską, która porzuciwszy wszelkie zaszczyty i wygody, wyjechała wraz z Czerwonym Krzyżem do Bułgarii, gdzie poświęciła się opiece nad rannymi żołnierzami. Zmarła na tyfus pod koniec wojny, a pamięć o tej rosyjskiej siostrze miłosierdzia po dziś dzień czci się w Bułgarii. Zakochany, znacznie starszy Turgieniew boleśnie odczuł jej ofiarniczą, samotną śmierć. Złożył Wrewskiej pośmiertny hołd w wierszu prozą: *Памяти Ю.П. Вревской*. Więcej zob.: М.А. Кретова, *Баронесса Вревская. Роман-альбом*, Москва 1998.

dla cierpiących braci Słowian i zrozumieniem dla ich wolnościowych dążeń, niemniej nie przystał do ruchu „oficjalnego patriotyzmu”. W satyrze *Тряпичкины-очевидцы*, opublikowanej w „Отечественных записках” (1877, nr 7), Sałtykow-Szczedrin wyśmiewał całe rzesze korespondentów wojennych, którzy donosili o falach entuzjazmu, jakie zalewają rosyjski naród, i o sukcesach żołnierzy. Kpił przy tym, iż owe niezwykle wieści nie płynęły bezpośrednio z frontu, a z głuchej rosyjskiej prowincji. Także w cyklu *W sferze umiarkowania i stateczności* wyszydzał pokazową działalność różnych dobroczynnych „komitetów słowiańskich”, szeroko zakrojoną akcję naboru do oddziałów ochotniczych, ultrapatriotyczną wrzawę wokół sprawy „wyzwolenia braci Słowian”. Satyryk nie pozostawiał złudzeń, iż polityka carska ma podwójne dno: starała się odwrócić uwagę społeczeństwa rosyjskiego od nabrzmiałych problemów wewnętrznych i osłabić ruchy rewolucyjne. Inspirująca ręka caratu, który sztucznie rozdmuchując za pomocą oddanej sobie prasy patriotyczne nastroje ludu, wyzyskuje je dla swoich zaborczych celów. Z podbojów caratu korzystają tylko oszuści, którzy pod pozorem służenia dobru publicznemu ciągną krociowe zyski. Jest zatem zrozumiałe, dlaczego Sałtykow-Szczedrin chętnie publikował na łamach swego czasopisma tych autorów, którzy krytycznie odnieśli się do wojny.

#### Wsiewołod Garszyn i Gleb Uspienski – rozczarowanie ochotników

Obaj pisarze wyruszyli na wojnę z własnej woli. Uspienski walczył w Serbii i Bułgarii, Garszyn – w Bułgarii. Początkowo, podobnie jak wielu rosyjskich ochotników, ulegli społecznej euforii i wierze w wyższy cel wojny. Wsiewołod Garszyn w liście do matki tak tłumaczył swoją decyzję o pójściu na wojnę: „Мамочка, я не могу прятаться за стенами заведения, когда мои сверстники лбы и груди подставляют под пули. Благословите меня. Вася тоже идет...”<sup>16</sup>. Po powrocie z frontu Garszyn odczarował wojnę w kilku opowiadaniach, które nie tylko przyniosły sławę młodemu twórcy, ale też rzuciły cień na dominującą, zwłaszcza w ówczesnej publicystyce, apologię wojny. Patos i podniosłość misji ustąpiły miejsca gorzkiej prawdzie o okrucieństwie wojny. Bohaterowie Garszyna nie potrafią pogodzić się z myślą, że wojna usprawiedliwia śmierć. Dojmujące poczucie winy z powodu konieczności zabijania podważa sens oficjalnej retoryki państwowej o zbiorowej współodpowiedzialności. Bohater *Cztery dni*, patrząc na zwłoki Turka, myśli: „За что я его убил? [...] Это сделал я. Я не хотел этого, я не хотел зла никому, когда шел драться?”<sup>17</sup>. Nie ma ucieczki przed własnym jednostkowym sumieniem. Cierpienie pojedynczego czło-

<sup>16</sup> В.М. Г а р ш и н, *Письма*, Москва–Ленинград 1934, s. 116.

<sup>17</sup> В.М. Г а р ш и н, *Четыре дня*, [w:] tegoż, *Красный цветок. Рассказы и сказки*, Санкт-Петербург 2008, s. 27–28.



wieka wznosi się ponad bohaterstwo tłumu. Ludzki ból jest realny, podczas gdy takie kategorie, jak ojczyzna, patriotyzm, ofiarność, okazują się jedynie abstrakcją. Nie ma ani zbiorowego sumienia, ani zbiorowej winy. Za każdym razem jest to wyłącznie osobiste doświadczenie jednostkowego człowieka. Rozumie to także bohater *Tchórza*, dla którego decyzja o pójściu na wojnę to gwałt na sobie, to jedynie wypełnianie woli państwa, a nie własnej:

[...] ты идешь, с тысячами тебе подобных, на край света, потому что истории понадобились твои физические силы. Об умственных забудь: они никому не нужны. [...] Огромному неведомому тебе организму, которого ты составляешь ничтожную часть, захотелось отрезать тебя и бросить. И что можешь сделать против такого желания ты, ...ты палец от ноги?<sup>18</sup>

Inna równie gorzka prawda o wojnie zabrzmiała w opowiadaniu *Ze wspomnień szeregowego Iwanowa*, gdzie narrator trzeźwo zauważył, że wielu żołnierzy rosyjskich nie miało właściwie pojęcia ani o prawdziwym celu wojny, ani o narodzie, za który chcieli ginąć. Nie dość jasne są rzeczywiste cele wojny, ideały wolnościowe nie zajmują myśli młodych ochotników. Wiedzą jedynie, że „idą bić Turka”, który przelewa krew niewinnych chrześcijan. Oto znamieny dialog:

– Нет, Михайлыч, вы не так теперь говорите. Мне писарь сказывал. Перейдем, говорил, через Дунай, тут сейчас и будет бухарская земля. – Так не бухарская – болгарская! – воскликнул я. – Ну, болгарская, бухарская, как там ее по-вашему, не все одно, что ли? [...] Знали мы только, что турку бить идем, потому что он много крови пролил!<sup>19</sup>

Na bolesny rozdźwięk między szlachetnym porywem serca w obronie uciśnionych a brutalnością wojennych realiów nałożyła się u pisarza jeszcze jedna okoliczność. W latach 70. klimat myślowy Rosji determinuje orientacja narodnicka, podejmująca próby samookreślenia się poprzez odniesienia do ludu rosyjskiego<sup>20</sup>. Typowe dla narodnickiej myśli ambiwalencje i „udręki” (określenie J. Billingtona), pragnienie przełamania swojego wyobcowania społecznego, osiągnięcia jedności i pełni, dążenie do „zaspokojenia głębokiej potrzeby osobistego oczyszczenia moralnego”<sup>21</sup>, chęć przemiany świata „poprzez wcielanie w formy społeczne prawdy i sprawied-

<sup>18</sup> В.М. Гаршин, *Трус*, [w:] tegoż, *Красный цветок...*, op. cit., s. 79.

<sup>19</sup> В.М. Гаршин, *Из воспоминаний рядового Иванова*, [w:] tegoż, *Красный цветок...*, op. cit., s. 159–160.

<sup>20</sup> O problemach związanych z poszukiwaniem przez narodników własnej tożsamości zob.: М. Бродя, *Народни́кские амбиваленции. Между апотеозом люда а terrorem*, Łódź 2003, s. 9–41.

<sup>21</sup> С. Степняк-Кравczyński, *Росја подзёмна*, Warszawa 1960, s. 25–26.

liwości”<sup>22</sup> – niepokoje te nieobce były Garszynowi, także Uspienskiemu. James Billington mówi wręcz o przekleństwie tego pokolenia, mając na myśli między innymi chorobę psychiczną Garszyna i Uspienskiego. Fundamentalną przyczynę tego dramatu widzi badacz „w konflikcie – nierozwiązanym i w znacznym stopniu nieuświadomionym – między niepohamowaną determinacją, by widzieć świat takim, jaki jest naprawdę, a namiętym pragnieniem udoskonalenia go”<sup>23</sup>. Powołaniem narodników stawało się działanie na rzecz odmiany teraźniejszości. W pismach kierowanych do ludu i rozpowszechnianych z myślą o rozbudzeniu jego rewolucyjnego żywiołu prorokowano: „I nie będzie już na ziemi ani biednych, ani bogatych, ani panów, ani niewolników, ani naczelników, ani podwładnych. Wszyscy będą równi jak bracia, wszyscy jak bracia będą się wzajemnie miłować”<sup>24</sup>.

Garszyn i Uspienski rewolucjonistami oczywiście nie byli, natomiast widzieli w konflikcie bałkańskim przejaw wolnej woli ciemiejących narodów. Uczestnictwo w tym zrywie dawało możliwość wypełnienia swej inteligenckiej powinności, moralnego długu wobec poniżanych i cierpiących. Wydaje się, że w przypadku obu pisarzy mamy do czynienia z podwójnym dramatem: iluzją okazała się empiryczność zarówno rosyjska, jak i wojenna. Narodnicka próba radykalnego zerwania z dotychczasowością i wejścia w idealny, wolny od negatywnych „naleciałości historycznych” lud była wejściem w sferę mitu. Mistyfikacyjny sens narodnickich konstrukcji myślowych „zwiastujących” nadejście ludowego Mesjasza<sup>25</sup> trafnie scharakteryzował Iwan Turgieniew: „Бог этот делает совсем не то, что вы от него ждете [...] бог ваш любит до обожания то, что вы ненавидите – и ненавидит то, что вы любите...”<sup>26</sup>. Władze odpowiedziały na „wędrówkę w lud” brutalnymi aresztowaniami (1874 r.). Zawiodły też nadzieje związane ze szlachetną misją ofiarowania się dla wolności braci Słowian. Wojna pokonała ideał Garszyna bezsensownie niezawinionych śmierci, Uspienskiemu zaś ukazała niewolniczy charakter samych Rosjan.

Gleb Uspienski w *Listach z Serbii*<sup>27</sup> w znamienity dla swego piarstwa sposób wnikliwie opisywał motywacje postępowania swych bohaterów,

<sup>22</sup> П.Л. Л а в р о в, *Исторические письма. Письмо шестое. Культура и мысль, [w:] Философия и социология. Избранные произведения в двух томах*, т. 2, Москва 1965, s. 98. Tłum. za: A. W a l i c k i, *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego. Wybór pism*, t. 1, Warszawa 1965, s. 52.

<sup>23</sup> J. B i l l i n g t o n, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Kraków 2007, s. 377–378.

<sup>24</sup> Za: M. B r o d a, „Zrozumieć Rosję”? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy, Łódź 2011, s. 142.

<sup>25</sup> Tamże, s. 151.

<sup>26</sup> И. Т у р г е н е в, *Полное собрание сочинений и писем в тридцати томах*, т. 5: *Письма*, Москва 1988, s. 126.

<sup>27</sup> Г.И. У с п е н с к и й: *Письма из Сербии*, [w:] tegoż, *Власть земли*, Москва 1988.



w tym przypadku rosyjskich ochotników biorących udział w wojnie. Pisarz podzielił swych bohaterów na kilka kategorii, które w konsekwencji stworzyły przegląd wszystkich grup społecznych, klas, stanów, światopoglądów. Rosyjski człowiek przywiózł ze sobą do Serbii cały bagaż cech narodowych, które wyeksponowały istniejące między dwiema nacjami skrajności. Kategorię „szczerých” ochotników stanowili wszelkiego rodzaju siłacze, giganty, wielkoludy, które musiały gdzieś dać upust swej nadludzkiej sile. Tylko wojna dawała im taką możliwość. Nie ma znaczenia, w jakim kraju i z kim będą walczyć. Serbia, ogólnosłowiańska idea – to puste słowa. Wiedza jedynie, że gdzieś tam „jest draka”, prześladowają niewinnych ludzi, więc idą w ich obronie. Do „szczerých” Uspienski zaliczył też prostaczków szukających na wojnie rozgrzeszenia własnych win oraz fanatyków „wypełniających wyższą wolę”.

Inną kategorię stanowili „nieszczеры”, którzy liczyli na konkretne korzyści z udziału w wojnie: awans po powrocie do Rosji, podwyżka, autorytet w pracy. Wojna była dla nich dobrym interesem.

Szczególną grupę, niepoddającą się prostej klasyfikacji, tworzyły zwykłe pijaczki, które jakimś „dziwnym trafem” pojawiały się na statku do Serbii: „пьянствовал в Петербурге, пьянствовал в Москве, в вагоне, на пароходе, – и, наконец, очнулся с ружьем и в сербской куртке”<sup>28</sup>.

Pomiędzy tymi skrajnościami była cała rzesza zwykłych ludzi, których oburzały okrucieństwa Turków, ale i oni nie poszliby prawdopodobnie na wojnę, gdyby „nie obiecano im tego lub owego”. Wojna dawała możliwość ucieczki przed własnym „podeptanym” życiem, jakie wiedli w ojczystym kraju: problemy osobiste i zawodowe, bieda, nieszczęścia. Zmęczyła ich ta nieudana egzystencja, ciągle walka o byt, więc w zasadzie wszystko jedno, gdzie będą ginąć: „пойду в Сербию, жив буду – ничего, а убьют – все один черт!”<sup>29</sup>. Rosjanin przyzwyczał się już do braku ładu i bezsensowności rosyjskiej rzeczywistości, dlatego w wojennej zawierusze czuje się na właściwym miejscu. Filozofia życiowa opierająca się na zasadzie „wszystko mi jedno” sprawdza się zarówno w rosyjskich realiach, jak i na wojnie. Uspienski z goryczą zapytuje, czy to brak szacunku dla własnego życia wywołuje w rosyjskim człowieku niespotykane nigdzie indziej na świecie pragnienie ofiarowania siebie w imię cudzych nieszczęść? Jest jakaś dramatyczna dychotomia w rosyjskim ochotniku, który tak dziwacznie wygląda na ulicach Bukaresztu: jego gigantyczne kamasze, włosy jakby siekierą ucięte, broda zbita w waciak – wszystko to rażąco kontrastuje z europejskością miasta. Jednocześnie tak chętnie umrze za innych. Cudze istnienie ma dla niego wyższą wartość niż własne:

<sup>28</sup> Tamże, s. 290.

<sup>29</sup> Tamże.

Право, я не знаю ничего трогательнее зрелища похорон такого русского добровольца. Эти самые улицы, по которым с музыкою и провожатыми несут его, были свидетелями его ежеминутных доказательств, что для него – ‘все наплевать!’. Ходил он тут и шумел, и дебоширничал, и безобразничал, удивляя всех и вся своим презрением к себе, – и вот умер, умер на поле битвы за правое дело. Бедный человек! – подумал каждый при виде этого зрелища: – сколько в тебе было добра, если и изувеченный, доведенный до того, что тебе стало все один черт, ты все-таки нашел в себе силу так благородно умереть!...<sup>30</sup>

Pobyt w Serbii wyostrzył skrajności charakteru rosyjskiego człowieka – zdziczałego, bez dobrych manier, niegustownie ubranego, bez ogłady, nie szanującego życia. Zagranicą Rosjanin czuł się zażenowany, widząc godne życie „młodsze go brata”, podczas gdy on – „starszy brat” – wiedzie nędzny żywot. „Młodszemu bratu” sprzyja nawet natura, ogrzewająca go ciepłem słonecznych promieni. „Starszy brat”, kiedy wróci do Petersburga, będzie marzył we własnym domu:

А старший брат, живущий, положим, в Петербурге, стоит теперь замерзлый, обледенелый: замерзли пятиэтажные дома, замерзли сверху донизу; снаружи замерзли водосточные трубы, внутри в стенах замерзли водопроводы; отвернешь кран – и из него несет 40-градусным морозом, гриппом... Замерзли двери, окна; замерзли, обледенели бороды, носы; птицы валяются мертвыми в еловых и сосновых лесах [...]<sup>31</sup>.

Serb w wyniku wielowiekowej niewoli wypracował filozofię – „najważniejsza jest rodzina”, reszta nie ma znaczenia. Jakie wrażenie mógł zatem zrobić na nim „starszy brat”, dla którego nic nie jest ważne, ani jego rodzina, ani Bóg, ani sam diabeł? Młodszy brat jest syty, może wybrzydzać i kaprysić, może leniuchować i niespiesznie jeździć na osiołku. „Starszemu bratu” zawsze czegoś brakuje, zawsze dręczy go poczucie winy, nie ma czasu na odpoczynek, bo wiecznie gdzieś pędzi, wiecznie musi o coś walczyć. Zawsze w biegu, głodny, na swej wychudzonej szkapie przemierza setki kilometrów. Choć słaby, wynędzniały i spragniony, to jednak pędzi. Jest bowiem w Rosji pewna potężna siła, która pogoni i człowieka i konia – to knut:

Один русский ‘народный’ балет, *Конек-Горбунок*, весь построен на необычных свойствах кнута. Здесь волшебная палочка обыкновенных иностранных балетов заменена кнутом, который в течение 5 действий лупит всех и вся и достигает изумительных результатов<sup>32</sup>.

W *Listach z Serbii* Uspienski niewiele uwagi poświęcił opisom wojennych realiów, co nie znaczy, że był na nie obojętny. Przeciwnie, że szcze-

<sup>30</sup> Tamże, s. 292.

<sup>31</sup> Tamże, s. 309.

<sup>32</sup> Tamże, s. 310.

rym współczuciem obserwował exodus przestraszonych, do skrajności wyczerpanych przesiedleńców, niemogących rozeznaczyć się w wojennym chaosie. Bardziej jednak zajmowała go refleksja nad ochotnikami-wyzwolicielami. Ci ostatni utracili znamiona herosów jeszcze przed pójściem na wojnę. Nie z własnej wsiadki winy, zdaje się mówić Uspienski. To rosyjskie realia uczyniły ich takimi nędznymi, podeптаły ich godność, odebrały człowieczeństwo. Wojna jedynie wyostrzyła te cechy w spotkaniu z drugim „niewolnikiem”. Okazało się, że w istocie było to spotkanie dwóch zniewolonych narodów. Ten, który przyszedł jako wyzwoliciel, sam potrzebował wyzwolenia spod własnego jarzma.

### Lew Tołstoj – głos sumienia przeciw wojnie

Redaktor pisma „Русский вестник”, na łamach którego publikowano kolejne części powieści *Anna Karenina*, odmówił publikacji ostatniej części utworu, w której Tołstoj krytycznie odniósł się do panslawistycznych projektów zbawiania południowych Słowian. Jak wiadomo, Tołstoj długo poszukiwał zakończenia utworu i właśnie wojna bałkańska oraz wypowiedzi prasowe na temat „kwestii słowiańskiej” podsunęły mu klucz do rozwiązania<sup>33</sup>. W ostatniej części powieści wielokrotnie pojawia się postać znudzonego codziennością człowieka, który radośnie rzuca się w wir wojny z nadzieją na niezwykle doznania. Jest tu młody bogaty kupiec, który zmarnotrawił dorobek, jest zdymisjonowany oficer, a także pijak i złodziej, którego nikt już nie zatrudniał do pracy i który wiedział, że w atmosferze powszechnego entuzjazmu lepiej nie wypowiadać własnego zdania na temat wojny. Ogólnie, jak mówi jeden z bohaterów, jest to „zły materiał na żołnierzy”: „Он знал, что такое военный человек, и, по виду и разговору этих господ, по ухарству, с которым они прикладывались к фляжке дорогой, он считал их за плохих военных”<sup>34</sup>. Nawet hrabia Wroński wyrusza na wojnę z powodu zawodu miłośnego. Jedynie wojna może nadać jeszcze jakiś sens jego życiu po samobójczej śmierci kochanki. Matka Wrońskiego widzi w tym łaskawą wolę Boga: „Это бог нам помог – эта сербская война. Я старый человек, ничего в этом не понимаю, но ему бог это послал. Разумеется, мне, как матери, страшно [...] Но что же делать! Одно это могло его поднять”<sup>35</sup>. Sam Wroński otwarcie przyznaje, że nie kieruje nim żadna wyższa idea, a jedynie „obrzydzenie” dla własnego życia, które nie ma już żadnej wartości: „Да, как орудие, я могу годиться на что-нибудь.

<sup>33</sup> „Невероятно, но факт – именно нелюбимая им Сербская война во многом спровоцировала всплеск вдохновения; она же дала конечное направление развитию сюжета”, А.Л. Ш е м я к и н, *Смерть графа Вронского. К 125-летию Сербско-турецкой войны 1876 г. и участия в ней русских добровольцев*, Москва 2002, s. 38.

<sup>34</sup> Л.Н. Т о л с т о й, *Анна Каренина*, Москва 1988, s. 730.

<sup>35</sup> Там же, s. 732.

Но, как человек, я – развалина”<sup>36</sup>. Ludzie pozostają tylko ludźmi, bardzo prozaiczne powody popychają ich ku heroicznym decyzjom walki za braci Słowian.

Postawom „pseudożołnierzy” przeciwstawia pisarz osobę Lewina, odżegnującego się od oficjalno-patriotycznej i słowianofilskiej orientacji. Pragnienie bohatera kierowania się w życiu wyłącznie dobrem i negacja przemocy nawet w imię szlachetnej sprawy zapowiadają naczelny postulat tołstoizmu „niesprzeciwiania się złu siłą”<sup>37</sup>. Lewin nie mówi, iż należy być obojętnym na cierpienie innych, zauważa natomiast, że aby jechać w celu zabijania, trzeba mieć w sobie zwierzę. Powszechny zryw nie jest bynajmniej przejawem woli narodu, lecz rządu. Agitacyjną pracę Słowiańskich Komitetów nazywa „zabójstwem i zemstą”. Postuluje jednocześnie, by każdy Rosjanin rozważył ten dylemat osobiście, przed własnym sumieniem, z dala od głośnej maszyny propagandy. Była to pozycja samego Tołstoja, który od tej chwili konsekwentnie negował ruchy wolnościowe oparte na przemocy.

#### Fiodor Dostojewski – wojna jako misja religijno-polityczna

Sceptyczna postawa Lewina wobec bezinteresownego zaangażowania ludu rosyjskiego w „kwestię wschodnią” wywołała zdecydowany sprzeciw Dostojewskiego, który nie mógł wybaczyć Tołstojowi „odpadnięcia”, „odseparowania się od powszechnej, wielkiej sprawy rosyjskiej” (III, 213)<sup>38</sup>. Występując z pozycji słowianofilskiej, Dostojewski głosi żarliwą apoteozę ludu rosyjskiego, którego szlachetne uczucia i szczere współczucie dla uciskanych chrześcijan budziły poważne wątpliwości Tołstojowskiego bohatera. O prawdziwości intencji rosyjskiego ludu świadczy, według pisarza, jeden bezsporny fakt: „taki już jest rosyjski rys narodowy, historyczny”, że „chęć uczestniczenia w jakiejś świętej sprawie, Chrystusowej sprawie – sprawie broniących Jego Krzyża, lud z dawien dawna cenił wysoko” (III, 225–227). Polemizując z przekonaniem Lewina o okrucieństwie każdej wojny, Dostojewski na łamach *Dziennika pisarza* wygłasza dytyramby o wielkoduszności i humanitaryzmie rosyjskich wojsk: „armia dżentelmików” postępuje „po ludzku”, nie bierze odwetu na bestialskich Turkach. Dostojewski widział w wojnie rosyjsko-tureckiej nie tylko wyzwolenie „braci Słowian”, ale także uzdrawiającą moc dla samych Rosjan: „Powstaje-

<sup>36</sup> Tamże, s. 733.

<sup>37</sup> Por.: О. К и р и ч е н к о, *Славянский вопрос в романе Л.Н. Толстого „Анна Каренина”*, „Русская филология. Сборник научных работ молодых филологов”, Тарту 2007, № 18, s. 56, 58.

<sup>38</sup> W nawiasach podaję numery stron wg wydania: F. D o s t o j e w s k i, *Dziennik pisarza*, tłum. M. Leśniewska, t. I–III, Warszawa 1982.

my i dla własnego zbawienia: wojna odświeża powietrze, którym oddychamy i w którym dusiliśmy się, tkwiąc w niemocy rozkładu i w ciasnocie duchowej” (III, 98). Wojnę tę nazywał „wielką wojną o wielkie dzieło: to krok do osiągnięcia prawdziwej międzynarodowej jedności i prawdziwej ogólnoludzkiej pomyślności” (III, 103). Rosja, pisał, pragnie ofiarować uciśnionym „nowe życie dla ich dobra i dobra ludzkości” (III, 206). Zapewniał ponadto, iż zjednoczenie nie jest aktem przemocy: „zjednoczenie wszystkich pod opieką Rosji jest tylko zapewnieniem każdemu jego niezależnej indywidualności” (II, 187). Jednakże prawdziwe intencje Dostojewskiego nie wyczerpywały się na bezinteresownej opiece Rosji nad Słowianami. Istotą nie była dla niego słowiańskość, lecz prawosławie: „cała Rosja po to żyje, by służyć Chrystusowi i chronić przed niewiernymi całe światowe prawosławie” (II, 59). W koncepcji Dostojewskiego powraca dawna idea mesjanistyczna Moskwy-Trzeciego Rzymu: „Moskwa nie była jeszcze Trzecim Rzymem, a przecież proroctwo musi się ziścić, ponieważ czwartego Rzymu nie będzie, a bez Rzymu świat się nie ostoi” (II, 143). Zwieńczeniem dziejowej misji Rosji będzie zdobycie Konstantynopola. Rosja ma prawo moralne do władania Konstantynopolem „jako przywódczyni prawosławia, jako opiekunka i strażniczka” (II, 186). Odebranie Turkom dawnej stolicy Bizancjum i połączenie narodów słowiańskich pod berłem cara będzie początkiem nowej ery w dziejach świata<sup>39</sup>. Proroctwa Dostojewskiego na temat misji chrześcijańskiej Rosji okazały się jednak chybione. Rewolucja 1917 roku zamieniła potencjalnych krzyżowców w apostołów materializmu, a Trzeci Rzym okazał się królestwem ludzkiego mrowiska<sup>40</sup>. Rosja „nie stała się nowym *Salvator mundi*, lecz królestwem szatana”<sup>41</sup>.

Główny rosyjski korespondent wojenny Wasilij Niemirowicz-Danczenko, rozważając w atmosferze powszechnej euforii sens przystąpienia Rosji do wojny o niepodległość południowych Słowian, z wielką nadzieją na wolność także dla jego ojczyzny pisał:

Я сочувствовал ей потому, что думал: создавая свободу для других, уже ли у себя дома останемся рабами. Давая конституцию Болгарии – неужели же

<sup>39</sup> Utopijna idea Dostojewskiego o historycznej misji zjednoczenia Słowian współbrzmiała z panslawistyczną demagogią oficjalnej prasy uzasadniającej potrzebę wojny rosyjsko-tureckiej. Czarowi podobnej misji uległ też główny teoretyk panslawizmu Mikołaj Danilewski, czemu dał wyraz w swym największym dziele *Rosja a Europa* (1871 r.). Według Danilewskiego rodzajem przeciwwagi dla europejskiej, germańsko-romańskiej cywilizacji miał być Związek Wszechsłowiański, Zob.: T. S t e f a n i u k, *Danilewski: panslawizm i wielość cywilizacji*, Lublin, 2006; także M. T a n t y, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970.

<sup>40</sup> Zob.: H. T r o y a t, *Dostoevski*, Paris 1938, s. 531–532.

<sup>41</sup> A. K o ś c i o ł e k, „Dziennik pisarza” Fiodora Dostojewskiego. *Próba monografii*, Toruń 2000, s. 160.

у себя мы сохраним режим генерал-губернаторов и III-го отделения? Если я ошибся [...], ошиблась *почти* вся интеллигентная Россия<sup>42</sup>.

Pomylił się. Car-wyzwoliciel podarował wolność uciskanym Bułgarom, natomiast we własnym kraju jego polityka nie cieszyła się popularnością. W drugiej połowie lat 70. nastąpiła erupcja terroryzmu, która pochłonięła samego Wyzwolicielea.

---

<sup>42</sup> В.И. Немирович-Данченко, *Год войны (дневник русского корреспондента). 1877-1878*, cyt. za: А.М. Грачева, *Болгария реальная и сказочная в творчестве Вас. И. Немировича-Данченко*, [w:] *Западный сборник: в честь 80-летия П.Р. Заборова*, Санкт-Петербург 2011, s. 87.